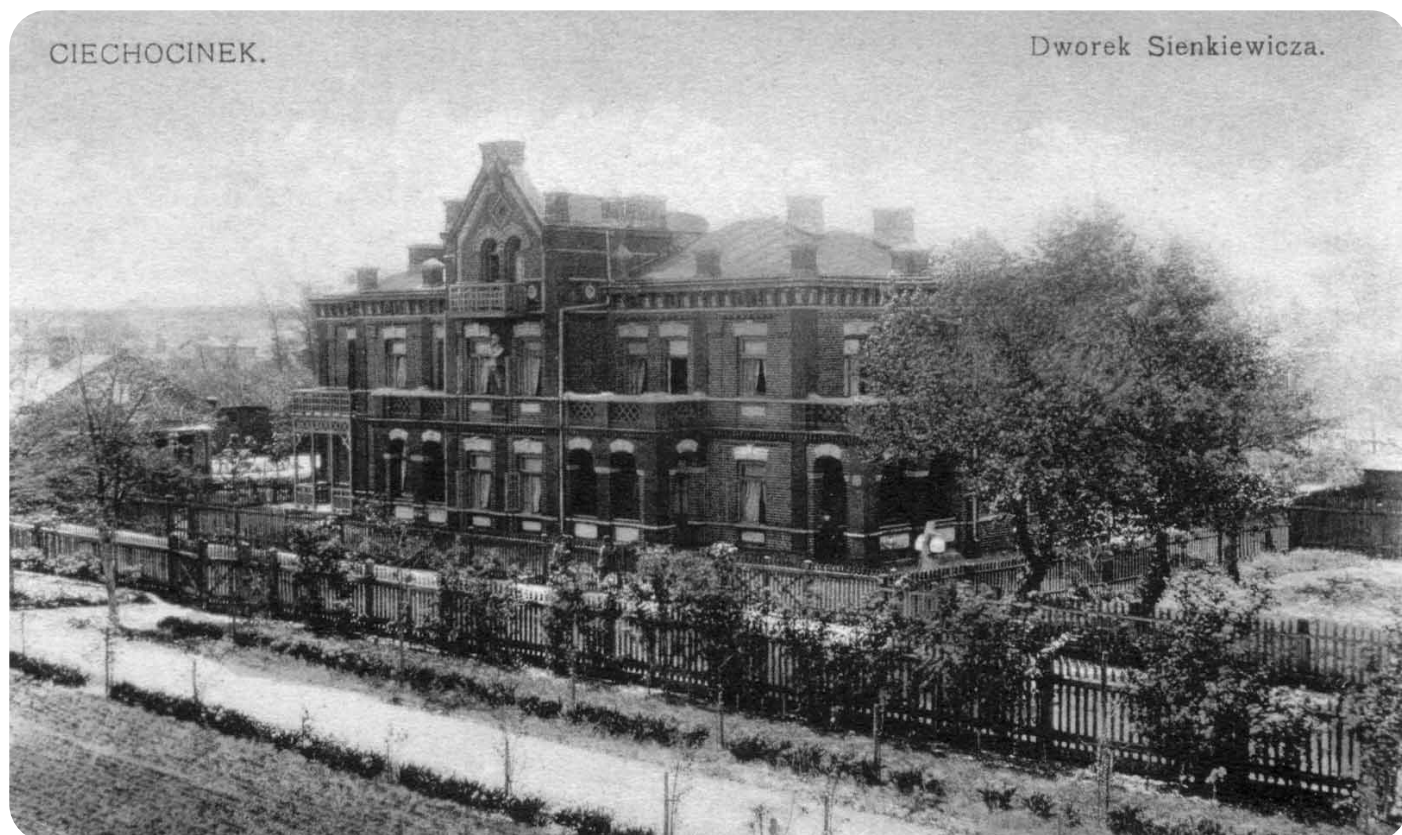


Willa „Pod Sienkiewiczem”

Na przełomie XIX i XX wieku Ciechocinek przeżywał burzliwy rozwój. Do uzdrowiska przyjeżdżało coraz więcej gości zwabionych efektami leczenia i różnorodnymi możliwościami spędzania wolnego czasu. Jak grzyby po deszczu wyrastały więc pensjonaty dla kuracjuszy.



„Sienkiewiczówka” sprzed I wojny wiatowej, fot. F. Szejner

Mimo że przed I wojną światową Ciechocinek był znany w całym zaborze rosyjskim, rzadko bywały tu znane osobistości. Z lektury pierwszych numerów „Zdroju Ciechocińskiego” wynika, że anonsowano przyjazdy co bardziej znamienitych gości. Przykładowo czekano na przybycie Ignacego Paderewskiego czy Ludwika Zamenhofa, którzy jednak nie zawitali nigdy do uzdrowiska. Wcześniej leczył w Ciechocinku swoje nogi Józef Piłsudski i nikt by o tym nie wiedział, gdyby nie to, że zachował się list wysłany stąd do Leonardy Lewandowskiej, jego pierwszej miłości, poznanej na zsyłce na Syberii. Zresztą niewiele osób znało w latach 90. XIX wieku Józefa Piłsudskiego, a on sam nie szukał rozgłosu, spiskując przeciwko Rosjanom.

W moich zbiorach znalazły się trzy pocztówki przedstawiające willę „Pod Sienkiewiczem”, która znana była też jako „Sienkiewiczówka”. Niestety, pierwszy polski Noblista nigdy nie był w Ciechocinku. Nazwa pensjonatu wynika z tego, że w latach zaborów starano się upamiętniać sławnych Polaków.

Możliwości było wiele. A to ulicom dawano za patrona znamienitego i zasłużonego Polaka, jak na przykład w Ciechocinku były ulice Staszica czy księcia Franciszka Ksawerego Druckiego Lubeckiego, a to dworki zyskały nazwy „Pod Mickiewiczem” (czerwony, ceglany dom nadal stoi przy ul. Widok naprzeciwko Przedszkola Samorządowego nr 1) czy „Pod Kościuszką” (po pożarze odbudowano willę w nieco zmienionym kształcie na rogu ulic Raczyńskich i Lorentowicza). Z kolei przy uliczce, która wiodła od ulicy Suchej (dziś ma za patrona Adama Mickiewicza) stanął na początku XX wieku dom, który nazwano „Pod Sienkiewiczem”. Właścicielka umieściła na froncie wizerunek popularnego i znanego w całym świecie pisarza. Rzeźba budziła zdziwienie, a nawet oburzenie niektórych kuracjuszy. W 1907 r. na łamach „Zdroju Ciechocińskiego” ukazał się nawet artykuł, w którym dopatrywano się wykorzystania wizerunku słynnego i wielbionego wówczas autora Trylogii bez jego zgody w celach reklamowych. Niedługo potem właścicielka pensjonatu, pani Piaskowska, ogłosiła w



Ciechocinek,
Pensjonat
„Sienkiewiczówka”

„Sienkiewiczówka” z lat 30. XX w., fot. M.A.F.-Gdynia

gazecie list otrzymany sześć lat wcześniej od samego Henryka Sienkiewicza, w którym pisarz wyraził zgodę na umieszczenie jego popiersia na ścianie budynku. Willa zyskała nazwę „Pod Sienkiewiczem”. Rzeźba zaginęła bez śladu prawdopodobnie w czasie okupacji, bowiem na pocztówce z lat trzydziestych XX w. można ją jeszcze zauważyć.

W reklamie zamieszczonej w „Informatorze ciechocińskim” F. Makowskiego z 1910 roku czytamy: *„Miejscowość na wskroś piaszczysta, najsuchsza, blisko kąpeli, kościoła i zagajnika świerkowego. Kuchnia dietetyczna, smaczna i zdrowa. Usługa specjalna, staranna. Czytelnia abonamentowa i czasopism krajowych na miejscu. Ogólny pokój jadalny i pianino.”* Czytelnia oferowała aktualne powieści i nowele w abonamencie po 75 kopiejek miesięcznie lub po jednym rublu za sezon sześciotygodniowy.

Zaś dwa lata potem w informatorze wydanym przez Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka „Ciechocinek. Zakład wód mineralnych jodo-bromo-słonnych” można było przeczytać reklamę o następującej treści:

Dworek „Pod Sienkiewiczem”

Kuchnia higieniczna D-rowej Gierszowej prowadzona podług najnowszych zasad higieny i dietetyki. Śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje. Specjalny oddział kuchni jarskiej podług d-ra Labmanna. (pisownia oryginalna)

Ulica, przy której stał pensjonat, otrzymała za patrona Sienkiewicza i tak jest do dzisiaj. Po II wojnie światowej w budynku mieścił się Ośrodek Pensjonatowy PBT „Orbis”, a o przyjeździe do niego marzyła niejedna Polka czy niejedyn Polak. Pewną ciekawostką jest, że w przewodniku turystycznym Janusza

Umińskiego „Ciechocinek i okolice”, wydanym w 1990 roku, autor zapowiadał, że w przyszłości na miejscu „Sienkiewiczówki” zostanie wzniesiony nowoczesny hotel - pensjonat o standardzie międzynarodowym...

W czasach PRL w ogrodzie „Orbisu” cicho szemrała fontanna, a w wodzie pływały czerwone rybki. W pobliżu były dwie kawiarnie - „Kameralna” i „Pod Kasztanami” z najlepszymi w Ciechocinku lodami i ciastkami. Do dziś pamiętam smak lodów waniliowych, najbardziej waniliowych pod słońcem i wspaniały zapach kawy. Sprzedawane tam lody bakaliowe z rodzynkami i orzechami były szczytem luksusu. Obie kawiarnie już nie istnieją, w pamięci bywalców pozostały jedynie serwowane tam pyszności, a budynek „Sienkiewiczówki” popadł w ruinę i czeka na lepsze czasy.

Tekst dedykuję pamięci mojej Mamy, Ireny Nocny, która pracowała wiele lat w „Orbisie” - oddziale „Pomorzanki”.

Aldona Nocna



Dom wypoczynkowy „Orbis”, lata 60. XX w., fot. J. Osuchowski